



Tom 7/2018, ss. 269-278
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2018.7(20)
www.sej.pwzsplock.pl

Ianina Liaskovska

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II w Lublinie

JÓZEF MACKIEWICZ PIONIEREM POLSKIEGO MYŚLENIA EKOLOGICZNEGO

JÓZEF MACKIEWICZ AS THE PIONEER OF POLISH
ECOLOGICAL THOUGHT

Abstrakt

Celem artykułu jest analiza reportaży Józefa Mackiewicza pod kątem badań ekokrytycznych. Artykuł ten wzmiankuje o rodzinach polskiego reportażu, omawia miejsce wczesnych tekstów dziennikarskich autora w krytyce literackiej, przybliża kwestie środowiskowe i sposób, w jaki Mackiewicz wprowadza je wyrażając swoje obserwacje i myśli. W centrum jego twórczości literackiej jest przekonanie, że związek między człowiekiem a naturą jest determinowany przez kulturę będąc jednocześnie pod wpływem złego zarządzania miejscowego kierownictwa. Pragnąc polepszyć sytuację, Mackiewicz przypomina o odpowiedzialności za otaczające środowisko oraz podkreśla znaczenie obcowania z przyrodą od dzieciństwa. Takie doświadczenie wpływa na wrodzone aspiracje człowieka i jego związek z istotami żywymi, dając możliwość wzmoc-

Abstract

The aim of the article is to elaborate on Józef Mackiewicz's reports towards ecological methodology of investigation. This paper briefly traces the birth of Polish report, discussing the place of the early journalist's works of the author in the literature critic discussions, outlining the environmental issues and the way Mackiewicz introduces them expressing his thoughts and beliefs. At the heart of his literary work is the conviction that the relationship between human and nature is determined by the culture being influenced by inappropriate regulation of authorities. In order to improve the situation Mackiewicz recalls the fact that responsibility for environment lies with everyone and notices the importance of engaging with nature from childhood. Such experience impacts on the innate human aspiration and his or her tights with living creatures while giving the oppor-

nić i rozwijać je przez całe życie. W dwudziestoleciu międzywojennym idee Mackiewicza były nowatorskie i perspektywiczne.

Słowa kluczowe: przyroda, człowiek, reportaż, dwudziestolecie międzywojenne, ekokrytyka, puszcza, doświadczenie, ekosystem.

tunity to strengthen and develop them during life. In the interwar period Mackiewicz's ideas were innovative and prospective.

Keywords: nature, human, report, interwar period, ecocriticism, forest, experience, ecosystem.

Natura była dla niego prawdą absolutną, światem lepszym, bo istniejącym bez człowieka. Widział w niej doskonałość, której zaprzeczeniem była ludzka historia i świat społeczny. Ale widział ją jako bezlitośnie niszczonego składnika kultury i historii społecznej. Jego stosunek do natury wyprzedził o dziesięciolecie nowoczesne myślenie ekologiczne.

[Bolecki, 2007, s. 883]

Pierwsze reportaże Józefa Mackiewicza powstały w dwudziestoleciu międzywojennym, uważanym przez badaczy czasem narodzin polskiego reportażu. Na ten moment są dostępne liczne opracowania o polskich mistrzach reportażu z tego okresu (m.in. Wańkowiczu, Pruszyńskim, Wrzosię). Przedstawiciele tego gatunku walczyli o prawdę, oddawali głos przedstawicielom z poszczególnych środowisk oraz śledzili rozwój i zmiany w życiu społecznym kraju. Do kręgu tych indywidualności należy dołączyć Józefa Mackiewicza, który przez wiele lat pracował w gazecie wileńskiej *Słowo*, której rola opiniotwórcza wykroczyła poza Wilno. Warto podkreślić, że w odróżnieniu od powyżej wymienionych postaci (którzy w zależności od sytuacji mogli zmienić swoje poglądy) młodszy brat redaktora naczelnego *Słowa* Stanisława Cata-Mackiewicza do końca życia nie stracił poczucia słuszności swoich racji publicystycznych, przekazując je konsekwentnie w powieściach.

Naświetlone zagadnienie wcale nie oznacza, że talent pisarski Mackiewicza został niedoceniony, bowiem wydany w 1938 r. zbiór *Bunt rojstów* cieszył się wielkim zainteresowaniem krytyków i uzyskał przychylną publiczność. Natomiast *Bulbin z jednosielca*, wybór tekstów rozproszonych z lat 1922-1936, po raz pierwszy został wydany w roku 2001 r. niewielkim nakładem i dopiero w 2017 r. doczekał się ponownego wydania z dodatkowymi przypisami. Skutkiem tego w dotychczasowych opracowaniach mało uwagi poświęcono wybranym tekstom z wczesnej publicystyki Józefa Mackiewicza. O *Bulbinie z jednosielca* pisali m.in. Nina Taylor-Terlecka, Jan Zieliński w wydaniach periodycznych lub pokonferencyjnych, natomiast dokładnie zbiór ten nie został zbadany. Z powyższego wynika, że wciąż czeka on na precyzyjną naukową analizę.

Józef Mackiewicz w artykułach publikowanych na początku swojej wieloletniej praktyki dziennikarskiej potrafił umiejętnie przekazać charakterystyczną atmosferę i opisać gatunki roślin i zwierząt odwiedzanych miejsc. Należy zwrócić uwagę na fakt,

iż badacze twórczości Mackiewicza szczególnie doceniają reportaże autora o tematyce przyrodniczej, jak czyni to chociażby Zieliński [2002]: *Świetne teksty o przyrodzie składają się na kolejną książkę, jaką można wykroić z „Bulbina z jednosielca”*. Sceny zapisane niejednokrotnie na bieżąco zawierają refleksje osobiste, cenne uwagi polemiczne oraz poniekąd mają zabarwienie emocjonalne, aby poruszyć czytelnika tematem. Warto podkreślić, że teksty mają dobrze przemyślaną kompozycję – na początku autor opisuje lokalizację wydarzenia (czyni to w szczegółach, podając nawet informacje o warunkach pogodowych), co wyróżnia go wśród reporterów dwudziestolecia międzywojennego [Gass, 2011, s. 213].

Analizując zbiór *Bulbin z jednosielca* można dojść do wniosku, że wybrane teksty należą do dokumentarnej literatury o przyrodzie, której zasadniczą cechą jest dokładny realistyczny opis środowiska naturalnego. Najbardziej znanym przedstawicielem tego typu literatury jest amerykański pisarz, naturalista Henry David Thoreau, o którym pisze m.in. J. Fedorczyk [2015, s. 50-55] stosując metodę ekokrytyczną. W swoim dzienniku Thoreau opisywał naturę we wszystkich jej aspektach – od kolorów liści, suchych traw przy drogach do grzybów rosnących przed jego domem i rzeki płynącej pod mostem. Na podstawie obserwacji autor zastanawia się nad współzależnością różnych elementów przyrody (*interbeing*) nieodłącznie związaną z doświadczeniem. Tę samą zasadę stosuje Józef Mackiewicz, który na pierwszy plan wysuwa fakty, dodając następnie własny komentarz.

Ekokrytyka badając teksty literackie zawsze ma odniesienie do teraźniejszości, dlatego kluczowym w jej badaniach wg A. Barcz jest „redefinicja realizmu”. Uwzględnienie przez pisarzy w swoich tekstach wiedzy naukowej nadaje im charakter dyskursywny i krytyczny, odkrywa przed czytelnikiem postrzeganie przyrody z innej perspektywy [Barcz, 2016, s. 65-66]. Dla celów niniejszej pracy warto podkreślić wpływ doświadczenia osobistego Mackiewicza na świat przedstawiony w reportażach i sproblematyzować zagadnienie ich naukowości i krytyki ekologicznej.

O obrazach przyrody w twórczości Mackiewicza pisali liczni naukowcy, podkreślając ich reprezentatywność i funkcje [Fitas, 1998, s. 481]. Jedną z podstawowych roli natury w powieści Mackiewicza *Droga donikąd*, według A. Fitasa, jest łączność ludzi z otoczeniem i możliwość odczytania w przyrodzie znaków dla orientacji w przestrzeni. Przy tym badacz zaznacza, że elementy przyrody są także *nośnikami refleksji, zastanowienia i zadumy człowieka nad światem* [Fitas, 1998, s. 486-487]. Pwyższe uwagi wpływają na określenie zadania niniejszej pracy, którym jest ukazanie perspektywy zawartej w poszczególnych artykułach z tomu *Bulbin z jednosielca*. Zdaniem autorki tym co wyróżnia Mackiewicza są charakterystyczne cechy postrzegania przyrody jako zwanego ekosystemu, w którym stosunek człowieka do przyrody jest odbiciem świadomości kulturowo-społecznej. W celu wprowadzenia kontekstu do analizy reportażu Mackiewicza nie można pominąć krótkiego wprowadzenia na temat pochodzenia i rozwoju jego zainteresowań.

Światopogląd reportażysty formował się od samego dzieciństwa. W rodzinie i wśród bliskich dał się poznać jako miłośnik ptaków. O tym pisze obszernie znany

mackiewiczolog W. Bolecki, podając informację z kronik rodzinnych pisarza [Bolecki, 2007, s. 47-49]. Opieka i podglądanie ptaków w środowisku naturalnym były pierwszą lekcją życia okresu dorastania Mackiewicza. Powołując się na wspomnienia siostry pisarza, Seweryny Orłosiowej, należy zaznaczyć: *w zaraniu jego życia, a więc i u podstaw jego odbioru świata, była właśnie przyroda* [Nina Taylor-Terlecka, 2011, s. 162].

Ze wspomnień Mackiewicza staje się zrozumiałym, że zarzaem wsparcie rodziny rozbudziło w nim namiętne zainteresowanie przyrodą. Kiedy jako dziecko otrzymał na Boże Narodzenie w prezencie książkę polskiego biologa Bohdana Dyakowskiego *Las i jego mieszkańcy*, to już wówczas niepokoiły go luki w opisie otaczającej przyrody. W jednym ze swoich reportaży przypomniał lekturę tej książki i fragment, który utrwalił w pamięci: *nasz las i jego mieszkańcy w zoogeograficznym obszarze Palearktyki należy do typu nie środkowoeuropejskiego, a – tajgi (...)* [Mackiewicz, 2012, s. 253]. Właśnie wtedy odkrył, że książki nie zawsze są źródłem prawdziwej informacji o świecie, co w przyszłości dało oparcie jego celowemu poszukiwaniu prawdy, chęci korygowania i uzupełniania wiedzy o rzeczywistości.

Warto podkreślić, że oprócz wymienionej powyżej, kluczową dla rozwoju zainteresowania Mackiewicza była również książka autorstwa niemieckiego zoologa, zwanego „ojcem zwierząt”, Alfreda Brehma otrzymana przez młodego Mackiewicza w prezencie od ciotki Stefci z Petersburga. W tekście *Bulbin z jednosielca* autor zaznaczył:

Badaj iż było to w r. 1912. Uświęconym zwyczajem kładło się u nas prezenty dla dzieci w dzień wigilijny nie pod choinką, a pod serwetą na stole. Wszyscy podeszli do stołu. Zauważyłem, iż pod moją serwetą piętrzy się coś niezwykłego i jak wieża góruje ponad przysmakami wieczery wigilijnej. Podniosłem serwetę i oniemiałem z zachwytu: trzy wielkie tomy, jeden na drugim, Życie zwierząt Brehma! [Mackiewicz, 2017, s. 326]

Nie można ignorować wpływu lektur przyrodoznawczych na twórczość Mackiewicza. Autor opisuje każdy szczegół tego wieczoru: nawet, jak wciąż przewracał strony w czasie, gdy wszyscy już łamali się opłatkami. Szkolne zainteresowania i dalsze studiowanie ornitologii na Uniwersytecie Warszawskim dało mu niezbędne podstawy i narzędzia do tworzenia opisów przyrody oraz wyjątkowej z nią relacji [Mackiewicz, 1988, s. 13].

Kiedy Józef Mackiewicz był uczniem Gimnazjum Winogradowa w Wilnie, jego ulubioną lekturą była *Priroda* Modesta Bogdanowa (rosyjskiego profesora zoologii i ornitologa). O niej wspomina w swoim artykule pt. *Ptaki w klatce* [Mackiewicz, 2017, s. 331-335]. Podobała się przyszłemu pisarzowi w książce realność i prawdziwość opisu otaczającego świata natury i zwierząt oraz nacisk na potrzebę bezpośredniego kontaktu z nim. Lektura ma dla autora wartość poznawczą i wychowawczą – dokładnie rozróżnia zasady interakcji ze światem przyrody, w szczególności z ptakami: jak je łapać oraz obserwowwać z bliska i na wolności. Mackiewicz na podstawie badań Bogdanowa stwierdza, że trzymanie ptaków w klatce jest celowym zabiegiem, służącym przetrwaniu

pewnych gatunków. Z powodu trudności łowiectwa ptaków, tego typu postępowania służą skuteczną pomocą. Istotne jednak żeby na wiosnę wypuszczać je z powrotem.

Ptaki w klatce jest głosem wołającego na puszczy: niekompetentność przedstawicieli Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami (zwanym przez autora *laikami* w dziedzinie ornitologii), którzy wprowadzili Ustawę Łowiecką bez należytego przygotowania i uwzględnienia warunków otaczającej rzeczywistości, porównuje z zachowaniem starej bony,

kóra bezmyślnie rzuciła stereotypowo: Po co męczyć biedne ptaszki w klatce! Stara wiedźma nie kochała przyrody [Mackiewicz, 2017, s. 332].

Na podstawie nabytego doświadczenia autor dochodzi do wniosku, że myślistwo służy dobru natury odwołując się zarazem do miejscowej tradycji:

Nie jest paradoksem, a życiową prawdą, że w osobie myśliwego spotykamy z reguły nie wroga, a miłośnika przyrody i zwierząt. Zamiłowanie przyrody wytworzyło się w nim skutkiem ciągłego z nią obcowania [Mackiewicz, 2017, s. 333].

Po tym Mackiewicz wyraźnie rozgranicza korzystną funkcję łowców od egoistycznych celów handlarzy i kłusowników. W wyniku wprowadzenia Ustawy Łowieckiej, jak zaznacza reportażysta, młodzież zostanie pozbawiona możliwości trzymania ptaków w celu leczenia i pielęgnowania. Autor przekonuje w konieczności swobodnego obcowania z przyrodą:

Chodzi o sprawę ważną, o sprawę naszego stosunku do przyrody, w jej najważniejszym odcinku, bo wychowania młodzieży, dla której ładnie upierzony i śpiewający ptaszek jest tej przyrody uosobieniem i największą atrakcją. [Mackiewicz, 2017, s. 335]

Tego samego zdania jest J. Zieliński, który określa powyższy artykuł reportażem interwencyjnym [Zieliński, 2002], ponieważ pokazuje on konflikt obywatela z urzędnikiem. Warto podkreślić, że Mackiewicz w swoich tekstach często omawia zarysowany problem. Kolejnym przykładem jest reportaż z Wilna, w którym autor podejmuje kwestię wydanego przez państwo polskie prawa o konieczności zmiany uprzęży dorożkarskiej z lekkich duh (duha/duga – kabłąk łączący rzemienie chomąta z holoblami w uprzęży jednokonnej [Mackiewicz, 2017, s. 36]) na uprzęż krakowską. Motywacją do tego działania miał być ponoć estetyczny wygląd i dekorowanie miasta. Z sarkazmem autor krytykuje pozorną użyteczność wprowadzenia zmian nie tylko ze względu na wydanie dużych kosztów przez dorożkarzy dla wykonania przepisów, ale również na skutek łamania tradycji historycznej i, w końcu, tworzenia szkodliwych warunków pracy dla koni. Próbując wytłumaczyć takie postępowanie, reportażysta polemizuje z koniecznością wprowadzenia zmian:

Uprzęż krakowska pasuje do małych, lekkich dorożek wileńskich jak wół do karety. Co zaś dotyczy tradycji historycznej, to powszechnie wiadomo, iż duhi od niepa miętnych czasów były w użyciu od Podlasia aż po Inflanty. (...) Wygodna dla konia uprzęż krakowska też nie jest: naciera mu szyję i waży znacznie więcej. Cha, trud-

no. *W przeciagu tylu lat wojny przyzwyczailismy sie do bezwzględnego posluszenstwa* [Mackiewicz, 2017, s. 36-37].

Przedstawiony fragment prowadzi do następujących konkluzji: stara uprzęż pasowała do warunków klimatycznych miejscowości oraz ułatwiała pracę – w taki sposób mieszkańcy Wilna zarazem dbali o zdrowie koni. Nazywając uprzęż „duhą” pisarz podkreśla znaczenie tradycji na kresach: *duha jest detalem obrazujacym i sygnalizujacym ekologiczny zwiazek czlowieka z przyroda, w ktorym chodzi nie o bezmyślną eksploatację natury, ale o rozumne i wrażliwe korzystanie z jej dóbr* [Fitas (red), 2016, s. 185]. Zasady postępowania, które nieświadomie są wrośnięte w umysły mieszkańców Wilna, zapewniają trwałość ekosystemu, pomagają regulować stosunki i zachowywać równowagę. Dla ówczesnych mieszkańców miast i wsi stosunek do koni był miarą wielkoduszości, a harmonijna współpraca ludzi i zwierząt przejawiała się w opiece człowieka nad „braćmi mniejszymi”. Na tle autentycznych wydarzeń reportażysta stwierdza o konieczności praktykowania ekologicznego myślenia w celu eliminacji konfliktu społecznego. Z przytoczonych rozważań można zauważyć, że naturalne prawo człowieka wynika z „istoty” lub „natury” zjawiska, zgodnie z którym powinno się kształtować ustawodawstwo. Jest to przestroga przed pogwałceniem praw człowieka i zwierząt. Autor zakłada, że można wypracować wspólne zasady postępowania zgodnie z tym prawem, które będzie bronić ludzkiej godności, określać fundamentalne prawa i obowiązki człowieka wobec środowiska.

Stanowisko proekologiczne można prześledzić analizując dokładniej debiut dziennikarski Józefa Mackiewicza z roku 1922 (bohater niniejszej rozprawy miał wówczas dopiero 20 lat) – reportaż pt. *Z ostępów leśnych Białowieży*. Tekst wskazuje wyraźnie na pole zainteresowań reportażysty, który poprzez dialog z czytelnikiem, wyjaśnia własną motywację do pracy:

(...) cóż bardziej może pochłaniać umysł badacza jak zgłębianie labiryntu i nieskończonych splotów czynników całego wszechświata, które dotychczas kierowały, kierują i wreszcie w ten lub inny sposób ukształtują przyszły świat organizmów [Mackiewicz, 2017, s. 9].

Podsumowując rozważania reportażysty da się wyróżnić trzy główne w twórczości Mackiewicza elementy, którymi są fakty, przyroda i człowiek [Toporska, 1993, s. 6-12]. Motyw holistycznego spojrzenia na świat tworzy między dwoma ostatnimi składowymi stały związek. Holistyczna koncepcja przyrody zakłada, że środowisko przyrodnicze stanowi całość hierarchicznie złożoną z powiązanych ze sobą i wzajemnie na siebie oddziałujących mniejszych całości, w tym poszczególnych sfer życia człowieka. Pojęcie to wprowadził Jan Smuts, południowoafrykański polityk, we wczesnych latach 20. XX wieku [Heywood, 2007, s. 280], czyli w czasie, gdy Mackiewicz właśnie zaczynał swoją karierę dziennikarską. Z jednej strony przeciwstawiając się kryzysowi idei człowieka i środowiska, Mackiewicz opisuje osoby i przyrodę jako podmioty. Każdy człowiek ma prawa i godność, a przyroda swoje reguły i zdolności (np. do samooczyszczania). Z drugiej strony, w jego tekstach człowiek i przyroda istnieją jako całość oraz wzajemnie na

siebie oddziałują. To znaczy, że człowiek jest obarczony odpowiedzialnością za losy środowiska, a środowisko reguluje zachowanie jednostki. W analogiczny sposób dla ekofilozofów prawdą jest, że *czym szerszy jest zakres naszej odpowiedzialności, tym głębsza jest w nas ludzkość, tym głębsze nasze życie* [Skolimowski, 2013, s. 186].

Podczas dalszej analizy debiutu Mackiewicza zwróćmy uwagę na problematykę wpływu rozwoju technicznego na środowisko. W związku z aktywizacją życia miast, rozwojem technologii, a zarazem i wzrostem potrzeb ludzkości autor zauważa, że sformowany został model człowieka, który pragnie wszystko opisać, skatalogować, zinwentaryzować i nad wszystkim panować. Doprowadziło to do zagrożenia dla bezpieczeństwa dzikich obszarów (w znaczeniu nietkniętych pracą człowieka): puszczy, lasów, rzek, jezior – coraz częściej eksploatowanych dla produkcji masowej. Osiadłe życie na dzikich ziemiach niesie za sobą zagrożenie przede wszystkim dla lasów, wyrabanych dla stworzenia nowej przestrzeni do zamieszkania oraz będących materiałem do budownictwa i ocieplenia domów: *Puszcza ginie! Puszcza nie jest już tym czym była niegdyś. W cieniach jej kniei toczy się zażarta walka pomiędzy chciwymi ludźmi i milionami spokojnych drzew* [Mackiewicz, 2017, s. 10].

Wyrabanie lasu u Mackiewicza wygląda drastycznie, jak kampania wojenna przeciwko świerkom. Na wstępie Mackiewicz podaje konkretne fakty, według których wiadomo o istnieniu lasa z czasów palearktycznych. Ponadto on ma własną historię: przebywał pod troskliwą opieką królów polskich i carów rosyjskich, a nawet niemieccy wojskowi podczas wojny nie poddali go zniszczeniu.

Tymczasem po wojnie zostały zbudowane kolonie robotnicze i drogi kolejowe w puszczy, na domiar tego przedstawiciele leśnictwa marnują cenne przestrzenie. Nowo powstałą komisję ochrony przyrody Mackiewicz krytykuje za utworzenie rezerwatów, które staną się zagrożeniem dla miejscowej zwierzyny z powodu umiejscowienia w pobliżu stacji kolejowej i szosy:

Jeden z nich ciągnie się od stacji kolejowej i tartaków Gródek przy Białowieży, wzdłuż szosy wiodącej do Hajnówki, na przestrzeni 8 wiorst, a posiada zaledwie jedną wiorstę szerokości. Poprzez ten wąski pasek lasu biegną, prócz szosy, szyny głównej kolei Białowieża – Hajnówka, parę większych dróg i wąskotorówek do przewożenia drzewa, zgrzytają piły tartaków, gwiżdżą lokomotywy i wyją samochody. Przypuszczam, że gdyby nawet ogrodzić ten kawał lasu, zamknąwszy w ten sposób zwierzynę, to ta albo by połamała ogrodzenie, albo podechła ze strachu w ciągu kilku miesięcy [Mackiewicz, 2017, s. 13].

Miejsce dla drugiego rezerwatu zostało wybrane już z nieco większą troską, ale i tam nie ma odpowiedniego pokoju dla mieszkańców lasu:

Od pól Białowieży rozpościera się aż do rz. Gwoźnej. Tu jednak kierują się wszystkie wycieczki krajoznawcze, jako do najbliżej i najwygodniej położonego lasu, tu polują wszyscy przygodni nemrodzi białowiescy i zresztą, jak wszędzie – walka z kornikiem [Mackiewicz, 2017, s. 13-14].

W kontekście tych rozważań nie można pominąć kwestii stosunku do ziemi nieucywilizowanej ludzi „nietutejszych” (Mackiewicz nazywa ich *cudzoziemcami*), m.in. postrzeganie przyrody jako *senne mary kłusownika* [Mackiewicz, 2017, s. 12]. Współczesne źródła podają, że ostatnia żubrzyca w Puszczy Białowieskiej zginęła w 1919 r., wszakże przed I wojną światową było tam ponad 700 żubrów [www 1]. A propos przytoczonych danych Józef Mackiewicz wyraża niepokój i reaguje na bieżąco:

Teraz żubrów nie ma wcale w puszczy i wszelkie pogłoski, obiegające od czasu do czasu o pojawieniu się żubra, są nieprawdziwe. Ten, kto zna puszcę i naturę samego żubra, wie, że zwierz ten nie może ukrywać się w obecnych warunkach przed wzrokiem człowieka [Mackiewicz, 2017, s. 13].

Porządek naturalny w puszczy został zaburzony na skutek działania człowieka, np. odbywające się polowania w ciągu całego roku. Ja podkreślał Mackiewicz, dniem i nocą w lesie *zgiełk jak na jarmarku*, bo przecież robotnicy zamieszkują Białowieżę wraz z rodzinami, bydłem i psami, tworząc śmietnik wokół siebie:

Można zrobić kilka wiorst w głąb lasu i spotkać nagle... uczniów warszawskich grających w futbol, na pięknej polanie ujrzeć butelkę „Baczewskiego” i rozbite kieliszki, resztki nocnej libacji [Mackiewicz, 2017, s.11].

Edukacja podczas lat szkolnych formuje stosunek uczniów do przyrody, kształtuje wyobrażenia o środowisku, sprzyja zainteresowaniu otoczeniem. Cóż można powiedzieć, jeżeli w lesie uczniowie zobaczą śmieci? Jeżeli dozwolone jest im grać w piłkę wśród unikatowej przyrody lasu pierwotnego, bez dbałości o należyty szacunek do świata roślin i zwierząt?

W ekofilozofii dzika przyroda ma szczególny wydźwięk. Fizycznie i psychologicznie człowiek potrzebuje obcowania z lasami, jest to swoisty powrót do źródeł. *Dziki puszcze i góry stwarzają szansę zespoleniu się z ogromem żywiołów życia. Puszcze to obszary dające życie w sensie fundamentalnym, karmiące rdzeń naszego bytu* [Skolimowski, 1989, s. 97]. Tego samego zdania był Józef Mackiewicz uważający puszcę za duszę kraju, zestawiając świeżość i siłę Białowieży z *cuchnącą gazami Europą*.

Daleki od sielankowych opisów opisany kraj jest uwikłany w procesy polityczne toczące się w centrum, a mające swoje skutki na całym terytorium ziem białoruskich i litewskich. Reportaże Mackiewicza z *Bulbina z jednosielca* (a zatem w kolejnych zbiorach reportaży oraz powieściach) zawierają krytykę systemu i prezentują skutki negatywnego działania „nietutejszych” polityków. Dzięki temu stają się one refleksją nad miejscem obszarów przyrodniczych w historii państwa i prowadzą do wniosku, że życie oraz interesy konkretnej zbiorowości znacznie rozchodzą się z procesem społeczno-politycznym. Owszem, Józef Mackiewicz opowiadał się za rozwojem i polepszeniem warunków życia ludności Kresów (szczególnie materialnych). Postęp ten musi być jednak *rozsądny* - powinien respektować tradycje i *koncentrować się na racjonalnym planowaniu i działaniu* [Surynt, 2013, s. 66].

Zwolennicy jednej z koncepcji ekokrytycznych uważają, że *idea dominacji człowieka nad naturą wynika z dominacji jednego człowieka nad innymi* [www 2]. Na pod-

stawie idei ekologii społecznej staje się oczywistym, że rozwiązanie problemu niesprawiedliwości społecznej pociągnie za sobą polepszenie stosunku człowieka do przyrody i zbliżenia się do niej. Dużo uwagi Józef Mackiewicz poświęca temu problemowi, analizując pokłosie dominacji administracji państwowej nad społecznością Kresów. Badając krajobrazy litewskie reportażyści, N.Taylor-Terlecka [2011, s. 163] charakteryzuje jego opisy w sposób następujący:

Józef Mackiewicz zaczął jako obrońca porządku naturalnego i organicznego rozwoju. Krajobraz nie ma zadania uwypuklenia tezy czy rozprawy politycznej. Podkreśla raczej, że ideologia i polityka oraz ci, którzy chcieliby narzucić jednostajność temu, co ex definitione jedyne w swoim rodzaju, są nie w zgodzie z naturą, są antynaturą.

Odpowiedzialność za globalne problemy środowiskowe spoczywa na człowieku. Nawet na wczesnym etapie rozwoju badań nad literaturą ekokrytyczną udało się dojść do wniosku, że sposób życia ludzi na Ziemi jest w znacznej mierze określony przez kulturę i politykę poszczególnych krajów. Wysuwa się na czoło następujący wniosek: wyłącznie człowiek posiadający wiedzę przyrodniczą i kulturową oraz stosujący ją w praktyce potrafi żyć w zgodzie z naturą.

Podsumowując reportaże proekologiczne – i zarazem preekologiczne – Mackiewicza należy podkreślić, iż wskazują one jaskrawo na konkretne diagnozy, spośród których da się wyodrębnić następujące postulaty:

1. zachować i spotęgować życie we wszelkich jego formach;
2. doceniać ekologiczne habitaty i wpisane w nie życie ludzkie;
3. rozwijać samoświadomość i wrażliwość człowieka na przyrodę.

Na podstawie analizy wybranych tekstów ponadto wypada stwierdzić, że mowa z nich była o eksponowaniu znaczenia podtrzymywania przyrodzonego związku młodego pokolenia z otoczeniem, obcowania ze zwierzętami i roślinami, umiejętnego postępowania z gatunkami zagrożonymi i zamieszkałymi w pobliżu, w tym z ptakami potrzebującymi szczególnej opieki w zimie. Takie podejście prezentował od początku lat 20. XX wieku w swoich reportażach Józef Mackiewicz, stając się już na początku swojej kariery dziennikarskiej niewątpliwie w naszej tradycji literackiej pionierem ekokrytyki.

Bibliografia:

- Barcz Anna. 2016. *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe Śląsk.
- Bolecki Włodzimierz. 2007. *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewiczu (Zarys monograficzny)*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Fedorczuk Julia. 2015. *Cyborg w ogrodzie*. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra
- Fitas Adam. 2016. Od duhy (nad końskim łbem) do ducha twórczości. O jednym motywie w prozie Józefa Mackiewicza. W *Intryga interpretacji: profesor Władysław Panas in memoriam*, red. Adam Fitas. Lublin: Wydawnictwo KUL.

- Fitas Adam. 1998. "Funkcje przyrody w Drodze donikąd Józefa Mackiewicza. Zarys problematyki". *Roczniki Humanistyczne*, tom XLVI, z.1.
- Gass Andrzej. 2011. Józef Mackiewicz jako reporter. Przyczynek do tematu. W *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej: materiały z konferencji w Muzeum Polskim w Rapperswilu z cyklu „Duchowe źródła Europy”*, Zamek Rapperswil, 26-28 września 2006 r., red. Nina Kozłowska, Małgorzata Ptaśńska. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Heywood Andrew. 2007. *Ideologie polityczne*, tł. M.Habura, N.Orłowska, D.Stasiak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mackiewicz Józef. 2017. *Bulbin z jednosielca*. Londyn: Kontra.
- Mackiewicz Józef. 2012. *Okna zatkałe szmatami*. Londyn: Kontra.
- Mackiewicz Józef. 1988. *Zwycięstwo prowokacji*. Londyn: Kontra.
- Piechota Magdalena, Stępnik Krzysztof (red.). 2004. *Reportaż w dwudziestoleciu międzywojennym*. Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Skolimowski Henryk. 2013. Homo Creator – człowiek ekologiczny. W *Zielone oko Kosmosu*, red. Henryk Skolimowski, Jan Konrad Górecki. Wrocław: „Atla 2”.
- Skolimowski Henryk. 1989. *Nadzieja matką mądrych. Eseje o ekologii*, tł. Zbigniew Madej. Warszawa: ZBZ „Sangha”.
- Surynt Izabela. 2013. Dzika kraina bagien i rojstów. W *Józef Mackiewicz 1902-1985. Świadek krótkiego stulecia. Studia i materiały*, red. K. Ruchniewicz, M. Zyburka. Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- Taylor-Terlecka Nina. 2011. Krajobrazy litewskie Józefa Mackiewicza. W *Zmagania z historią. Życie i twórczość Józefa Mackiewicza i Barbary Toporskiej: materiały z konferencji w Muzeum Polskim w Rapperswilu z cyklu „Duchowe źródła Europy”*, Zamek Rapperswil, 26-28 września 2006 r., red. Nina Kozłowska i Małgorzata Ptaśńska. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.
- Toporska Barbara. 1993. Fakty, przyroda i ludzie. W *Józef Mackiewicz. Fakty, przyroda i ludzie*. Londyn: Kontra.
- Zieliński Jan. 2002. Rzecz o książkach. *Rzeczpospolita*, nr 28.
- [www1] https://bpn.com.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=52&Itemid=103 (dostęp 15.07.2018).
- [www 2] Marland Pippa. 2013. "Ecocriticism". *Literature Compass*, nr 10/11. <https://www.academia.edu/14741084/Ecocriticism> (dostęp 15.07.2018).